

J 2, 1–11 W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina Moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. †

Doświadczyć cudownej przemiany

Każdy człowiek potrzebuje przemiany. Ponieważ tylko człowiek przemieniony, dotknięty miłością Boga, potrafi w zwykłej, szarej codzienności odnaleźć sens i radość życia.

Lecz, by móc tego doświadczyć, potrzeba, podobnie jak nowożeńcy z Ewangelii, zaprosić do siebie Jezusa. On na siłę nie chce przychodzić, ponieważ szanuje wolność człowieka. On stoi i puka. Jeśli kto otworzy, to wejdzie i będzie z człowiekiem wieczerzał.

Uczmy się od nowożeńców mądrości życia i, jak oni, wierzyć od początku do końca. Zapraszajmy Jezusa z Maryją każdego dnia, każdej chwili do naszego życia. A wtedy, gdy czegoś zacznie brakować – zdrowia, radości, nadziei, gdy zacznie brakować „ewangelicznego wina” – Jezus będzie przy nas, jak był w Kanie Galilejskiej.

Panie Jezu Chryste, zapraszam Cię do mojej zwykłej codzienności. Dokonaj cudownej przemiany w moim życiu!